

ДИЕННИК КИІОВСЬКИЙ

Nr 18

(193)

wrzesień

2002

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



W numerze

KULTURA

"Późne
popołudnie"
Marka
Wawrzukiewicza

JĘZYK

Читати польською мовою зовсім не важко! • 7

Robocze spotkanie

Przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyr Łytwyn spotkał się 18 września z Ambasadorem RP na Ukrainie Markiem Ziółkowskim. Na spotkaniu omawiano kwestie współpracy parlamentów obu krajów oraz problemy dotyczące wprowadzenia reżymu wizowego po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Strony są zgodne, co do tego, że przed parlamentami obu krajów stoi zadanie opracowania takich przepisów, które mogłyby zniwelować pewne niezręczności wynikające z wprowadzenia wiz.

Wołodymyr Łytwyn poinformował Marka Ziółkowskiego o sytuacji politycznej na Ukrainie po rozpoczęciu 16 września akcji protestacyjnych opozycji. "Jesteśmy krajem demokratycznym, w społeczeństwie totalitarnym to byłoby niemożliwe" - powiedział Przewodniczący RNU. Na listopad zaplanowano wizytę Wołodymyra Łytwyna do Polski.

BORD (Zdjęcie autora)



BORYS DRAGIN

Luminarze pióra

SALOMEA SŁOWACKA-BECU

Losy Salomei z Januszewskich Słowackiej-Becu, matki Juliusza Słowackiego, były nierozdzielnie związane z losami syna. Przez całe życie łączyły ich silne więzy emocjonalne. Wiele szczegółów z jej życia znamy z bogatej korespondencji z synem. Pani Salomea pochodziła z niezamożnej rodziny szlacheckiej. Urodzona w 1792 r., była córką Teodora Januszewskiego, zarządcy dóbr gimnazjalnych w Krzemieńcu. Zaledwie w wieku lat 16 została żoną Euzebiusza Słowackiego, profesora Gimnazjum Wołyńskiego. 4 września 1809 r. młoda mężatka powiła syna Juliusza, przyszłego

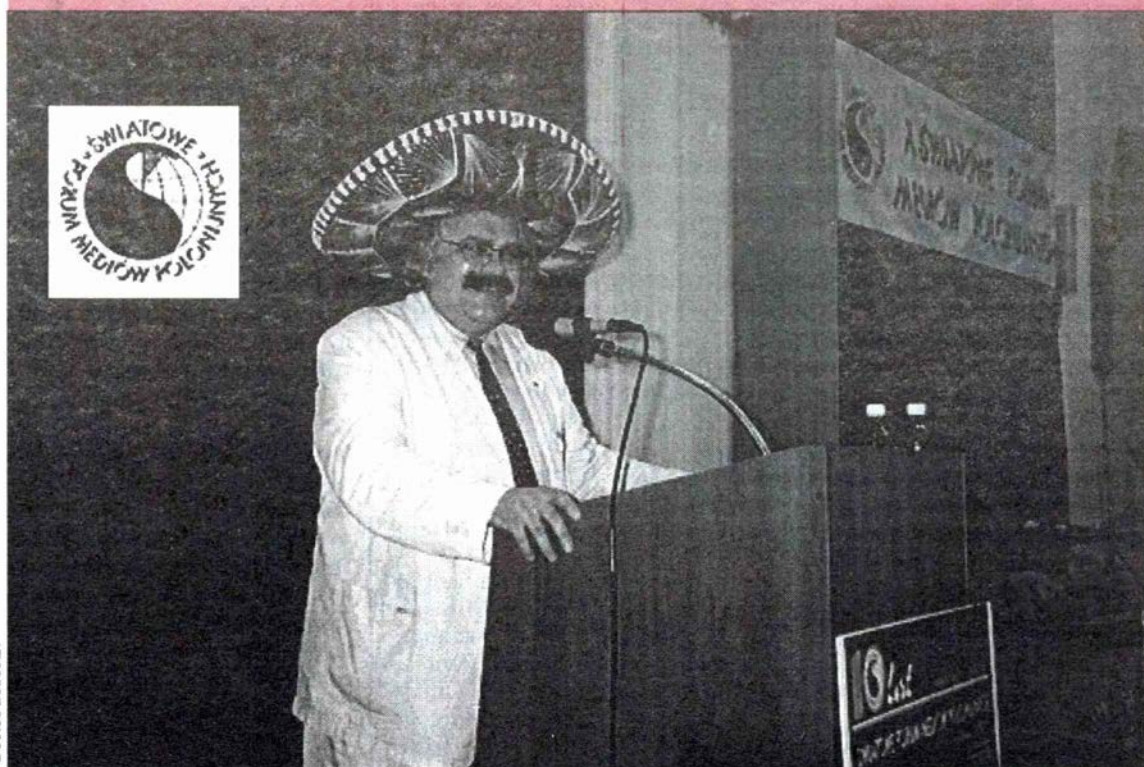
go wieszcz. W księdze metrykalnej kościoła zapisano: "Krzemień (Roku 1809 dnia 24 augusta. Ja niżej podpisany okrzciłem z wody Dzieciątka dwóch imion: Juliusza Euzebiusza, syna W. Euzebiusza i Salomei z Januszewskich, Słowackiego. Profesora wymowy Gimnazjum Wołyńskiego".

Na przełomie sierpnia i września 1811 r. pani Słowacka wraz z synkiem opuściła Krzemień i przeniosła się do Wilna, gdzie mąż jej otrzymał nominację na stanowisko profesora uniwersytetu. Państwo Słowaccy zamieszkali w gmachu uniwersyteckim.

Ціаг далшы на стр. 7

Tradycyjnie, po raz dziesiąty

W dniach 4-9 września w Tarnowie, Kielcach i Warszawie odbyło się X Światowe Forum Mediów Polonijnych. Honorowy patronat nad tym tradycyjnym corocznym przedsięwzięciem po raz pierwszy objął Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Wśród patronów byli również Senat, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Kultury RP, Urząd Integracji Europejskiej, władze województwa małopolskiego i świętokrzyskiego, miast Tarnowa i Kielc.



"Ojciec Chrzestny" Światowych Forum Mediów Polonijnych Stanisław Lis w kapeluszu podarowanym mu przez delegatów z Peru

Pierwsze takie spotkanie dziennikarzy polskich poza granicami Kraju miało miejsce we wrześniu 1993 roku. Od tej pory corocznie dziennikarze z całego globu uczestniczą w tej imprezie. Inicjatorem i organizatorem występuje Tarnów w osobie pewnej struktury, która kolejno zmieniała nazwy od Ośrodka Wojewódzkiego, Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego do Małopolskiego Forum Współpracy z Polonią.

Głównym ideologiem i motorem tego projektu był i pozostaje inżynier Stanisław Lis (ur. w 1955 r.), tarnowianin, autor wielu innych uznanych i realizowanych projektów z zakresu rozwoju regionalnego, kultury, mediów, budowy społeczeństwa obywatelskiego, integracji europejskiej. Wśród głównych celów tych dziennikarskich zjazdów można wymienić stworzenie możliwości obcowania między sobą, nawiązanie kontaktów, warsztaty praktyczne, zbliżenie realiami dzisiejszej Polski, a w konsekwencji jej promocja w Świecie.

Może warto byłoby z okazji Jubileuszu podsumować znaczenie i rezultaty tego dziesięcioletniego przedsięwzięcia, ale nie

chcę zanudzać czytelnika. Oddajmy to zawziętym monografistom i badaczom gabinetowym. Spróbuję natomiast opowiedzieć o tych, najważniejszych z naszego punktu widzenia, zdarzeniach tegorocznego Forum. Oficjalnie czołowym tematem Forum tradycyjnie wymieniano to samo zagadnienie "Rola mediów polonijnych w utrzymywaniu więzi pomiędzy środowiskami Polonii a krajem oraz promocja Polski w Świecie. Jako przewodni nazywano tym razem temat integracji Polski z Unią Europejską.

Na Forum przyjechało około 150 dziennikarzy z 33 krajów Świata. Jego uroczystego otwarcia dokonała wicemarszałek Senatu RP Jolanta Danielak w obecności delegatów, licznych gości, senatorów, dygnitarzy i oczywiście mediów.

Polonia i Polacy za granicą

"Pierwszą inicjatywą ustawodawczą Senatu obecnej kadencji - powiedziała Jolanta Danielak - było ustanowienie 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą. W ten sposób dokończyliśmy pracę rozpoczętą przez naszych poprzedników... Senat

odbył także debatę plenarną w całości poświęconą problemom Polonii i Polaków za granicą, w czasie której - w obecności najwyższych władz Państwa Polskiego z Prezydentem RP na czele oraz w obecności przedstawicieli środowisk polonijnych i polskich ze Wschodu - poszukiwano nowych obszarów i form współdziałania na linii Kraj-Polonia, Emigracja i Polacy za Granicą. Zdecydowano o potrzebie takiej debaty, aby dokonać dokładniejszego rozeznania potrzeb środowisk polonijnych.

Ciąg dalszy na str. 4

КУПОН БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

01033, Украина, Киев, а/я 181

Редакция газеты

"Дзiенник Кийовський"

Święto muzyki dawnej

Na pięciolinii

Kolejne święto muzyki odbyło się 18 września w Dziecięcej Akademii Sztuki. Na zaproszenie dobrze znanego Państwa zespołu "Kantyczki" przyjechał do Kijowa Zespół Muzyki Dawnej "Beani Cracovienses" z Krakowa. Zespół ten działa już od 15 lat. Pracuje w grupach instrumentalnych i wokalo-tanecznych. Członkowie zespołu to uczniowie Szkoły Podstawowej nr 9 i jej absolwenci oraz uczniowie innych szkół krakowskich - śpie-

I miejsce i Nagroda Burmistrza Miasta we VI Spotkaniach z Muzyką Dawną w Żywcu, I miejsce Złota "Harfa Eola" (1993,1999) i II miejsce Srebrna "Harfa Eola" (1998, 2001) na Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Dawnej "Schoła Cantorum" w Kaliszu, "Srebrna Struna" na Międzynarodowym Festiwalu "Bydgoskie Impresje Muzyczne" (1999).

Występ "Żaków Krakowskich" zainteresował nie tylko Polaków mieszkających w Kijowie. Przyjem-

nie było widzieć na sali uczniów Akademii Sztuki, w której odbywał się koncert. Uczestnicy zespołu są ich rówieśnikami i dzieci z Akademii były zaskoczone wysokim poziomem "Żaków". "Nasi goście z Polski są niezwykle utalentowani. Pięknie śpiewają, cudownie tańczą. Spodobał mi się bardzo dźwięk instrumentów, na których grali podczas występu" - powiedziała jedna z dziewczyn, uczących się w Dziecięcej Akademii Sztuki. Po każdym utworze wdzięczne oklaski i brawa napełniały salę koncertową. Każdy z obecnych odczuł atmosferę Średniowiecza.



wający, grający, tańczący utwory z epoki późnego Średniowiecza, Renesansu i Baroku.

"Beani Cracovienses" prezentował na kijowskiej scenie tańce dworskie, muzykę świecką i religijną, wokálną, instrumentalną i wokalo-instrumentalną począwszy od utworów anonimowych do J. S. Bacha. Zespół prowadzony przez absolwentki Akademii Muzycznej w Krakowie Iżę Kłapińską i Beatę Król współpracuje z francuskim specjalistą od tańców dworskich i historycznych Romaną Angel, znaną tancerką, choreografem i pedagogiem, oraz Agnieszką Górczyką - choreografem tańców polskich. Niestety choreografowie nie przyjechali do Kijowa.

Zespół często koncertuje prezentując swój program w różnych środowiskach, a także nadaje oprawę muzyczną lokalnym uroczystościom (np. udział w Uroczystych Sesjach Rady Miasta Krakowa, cykliczne koncerty na Wawelu oraz na Zamku Żup Solnych w Wieliczce).

Artyści z "Beani Cracovienses" w ciągu 15 lat swojej działalności odwiedzili już wiele państw. Mieli turnee do Czech, Niemiec, Francji, Szwajcarii, Austrii, Litwy. I obecnie, nareszcie, zawitali do stolicy Ukrainy Kijowa.

W 1993 roku zespół nagrał kasety pt. "Beani Cracovienses", a w 1998 płytę kompaktową pt. "Pieśni i tańce od XV do XVII wieku".

Pośród osiągnięć "Żaków Krakowskich", a właśnie tak tłumaczy się z łaciny nazwa zespołu, są Nagrody Ministra Kultury i Sztuki na Ogólnopolskich Imprezach,

Koncert zaszczylił swoją obecnością Starszy Radca Ministra Albin Szyszka, który na zakończenie koncertu powiedział: "Dziękuję za możliwość obcowania z muzyką dawną. Trzeba pokłonić się przed Wami, że interesujecie się muzyką naszych przodków, nie zapominacie o historii. Naprawdę udało się Państwu przekazać atmosferę tych czasów. Dzisiaj dużo mówi się o strategicznym partnerstwie między Polską i Ukrainą. Chcę powiedzieć, że prawdziwe partnerstwo, prawdziwa przyjaźń naszych narodów zaczyna się i trwa właśnie dzięki takim kontaktom. Jestem zachwycony, że Zespół Muzyki Dawnej "Beani Cracovienses" przyjął zaproszenie "Kantyczek" i przyjechał do Kijowa."

Natomiast ukraińscy przyjaciele "Żaków Krakowskich" przygotowali muzyczną niespodziankę dla gości - ulubioną przez wielu z nas pieśń "Hej sokoły". Okazało się, że artyści z Polski też lubią tę pieśń i zespoły zaśpiewały ją razem. Usłyszeliśmy wspaniały duet "Beani Cracovienses" i "Kantyczki". Według ukraińskiej tradycji gościom trzeba darować obfity bochen chleba. "Kantyczki" trochę zmieniły tradycję i wręczyły zespołowi makowiec.

A następnego dnia "Żaki" zobaczyły nasz słynny klasztor prawosławny Ławrę Kijowsko-Pieczerską i pospacerowały po Andrijewskim Uzwozie. Młodzi muzycy polubili Kijów, a Kijów i kijowianie cieszyli się, że odkryli dla siebie ten rewelacyjny zespół z Krakowa.

Eugeniusz KLIMAKIN

Przyznam się, że ze wzruszeniem czekałam na te chwile, albowiem zawsze dużo dla mnie znaczą owe dni spędzone w ciszy przedborskich borów, nad cicho płynącą rzeczką Pilicą, pośród trawiastych hal Gór Mokrych.

Już po raz jedenasty odbył się tutaj Festiwal Poezji Marii Konopnickiej. A zapoczątkował go, z wielkiej miłości do pamięci twórczości wybitnej poetki, mieszkaniec małej wioski Góry Mokre, człowiek w wielkiej mierze utalentowany wszechstronnie - Władysław Obarzanek.

Już po raz szósty jestem tutaj. I znów, jak w zeszłym roku, gościnnie nas przyjął Biały Brzeg - ośrodek harcerstwa w Kielcach. Tu, w młodym borze, w drewnianych domkach rozmieściła się liczna grupa uczestników z Ukrai-

Kijowskiego Instytutu Teatralnego im. Karpenki-Karego Andrija Buruckij. Już w drugim dniu otrzymaliśmy "Gazetę Łódzką" z publikacją o naszym Festiwalu. I przyjemnie było zobaczyć na zdjęciu nasze dziewczyny z "Mohylanki", jak nazywają ten prestiżowy instytut w Kijowie - Dzwinkę Kaczur i Mariannę Łętyk oraz studenta z pekińskiego uniwersytetu Li Cheng Jao, który otrzymał nagrodę specjalną.

A w ogóle w tym toku przybyło tu ponad 300 uczestników z różnych krajów: Ukrainy, Rosji, Białorusi, Estonii, Litwy, Czech, Rumunii i innych. Wszystkich nas zwiabiło tu piękno i prawda poetyckiego słowa Wielkiej Polki. A wzbogaciło i uświetniło tę imprezę to, iż wzięła w niej udział rodzina Marii Konopnickiej, a dokładniej - jak poprawił mnie

Wielbicielom Marii

ze swoją kierowniczką artystyczną Anżeliką Kubatną. I od razu pierwszy sukces - nagroda. A my podzieliśmy nagrodę w nominacji recytatorskiej (wśród dorosłych) z nauczycielką z Kobrynia (Białoruś) Heleną Kaczan. Ona z wielkim patosem wyrecytowała słynny wiersz Konopnickiej w obronę polskich dzieci ze znakomitą refrenem: "Prusak męczy polskie dzieci!"

Co dotyczy wyboru wierszy, to w przyszłości chciałoby się usłyszeć nie tak często powtarzane poezje, zwłaszcza, dziecięce. Nieco przykre wrażenia sprawiło na słuchaczy to, że ten sam wiersz poetki brzmiał pod rząd po 4-5 razy. Wynika to stąd, że brakuje w

Na spotkaniu z wysoką poezją

ny. Jak z dawnym i dobrym znajomym witamy się z kierownikiem tego ośrodka Radosławem Bartnikiem. Otrzymuję pozdrowienia od jego rodziny i jego matki, pani Elżbiety, która zresztą potem przez kilka dni przyjeżdżała, by widzieć się ze mną. Czuję się jak w domu. Tym bardziej, że spotykam się ze staropolską gościnnością ze strony wszystkich naszych opiekunów (przeważnie młodzieży).

Jeszcze w Przemyślu spotkałam się z grupą uczestników z Ukrainy, wielu pośród nich poznałam jeszcze z przeszłych konkursów. Wśród nich były dwie rodziny artystów ze Lwowa - Halina Dubenskowa - śpiewaczka, jej córka Wiktoria - pianistka oraz wnuczka - Marianna, młoda laureatka wielu konkursów oraz druga rodzina - ojciec i córki Karpowicz.

A przyjechałam do Przedborza ze swoim młodym przyjacielem z Kijowa, studentem Wasylem Biłocerkiewskim, z którym spotykamy się też na łamach "Dziennika Kijowskiego". Przemiałą była znajomość ze studentkami Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, a także z dziećmi z Borysławia (n. b. wszyscy oni otrzymali nagrody).

Jeżeli chodzi o intelektualny i artystyczny poziom Festiwalu w Przedborzu i Górach Mokrych, to był on wyższy aniżeli w latach ubiegłych. Świadczy o tym chociażby wysokie nagrody - Grand Prix, odbiorcą jednej z nich był student

jej prawnuk Jan-Andrzej Bielecki - Marii-Stanisławy Wasilowskiej. Takie bowiem było panieńskie nazwisko poetki. Pan Bielecki - już trzeci rok z rzędu - jest gościem honorowym festiwalu poezji swej znakomitej prababci. I nie tylko. W tym roku był przewodniczącym jury. Jest osobistością nieprzeciętną, człowiekiem, którego nie szczędził los. Wraz z matką Anielą, jeszcze dzieckiem, zesłany był do Kazachstanu. Tam został sierotą, stracił zdrowie, ale nie stracił męstwa i siły ducha. Dziś człowiek ten, jako honorowy członek Towarzystwa Marii Konopnickiej w Warszawie, żywo interesuje się tym, jak rozszerza się geografia popularności znakomitej pisarki w całym świecie. Mnie osobiście zachęcił do tłumaczenia poezji Marii Konopnickiej na język ukraiński, język, który zna jeszcze z dzieciństwa (rodzina do czasu wywózki w 1940 r. mieszkała w Tarnopolu). Zamierzam szerzej napisać o losie tej rodziny i w ogóle o potomkach Konopnickiej, tym bardziej, że pan Jan dostarczył mi unikalne materiały o genealogii jego rodu.

Spotkania, spotkania, znajomości... Na tym polega urok takich festiwali. Pozwalają one nie tylko wypowiedzieć się samemu, lecz również posłuchać innych recytatorów czy wykonawców poezji śpiewanej, zaurzecz nową znajomości. A ich, i tym razem, nie brakowało. Po raz pierwszy przyjechał dziecięcy zespół z dalekiego Doniecka wraz

ośrodkach polonijnych pełnego zbioru utworów poetki. A przecież Maria Konopnicka pisała też prozę. Może w następnych latach ktoś zwróci się do bardzo realistycznych opowiadań autorki.

Każdorazowo uczestnicy festiwalu proszą organizatorów o tomiki poezji Konopnickiej. Dostają je, ale książeczka prezentowana na przykład w tym roku, liczy zaledwie 100 stron. Nie mogą mieć pretensji do wydawnictw w Polsce, ale myślę, że tacy poeci, jak Maria Konopnicka nigdy nie tracą swej aktualności.

Wracając do życiorysu Konopnickiej, powiem, że moi rodacy mają czym się szczerzyć. Swoje ostatnie lata poetka spędziła bowiem we Lwowie, gdzie zresztą w 1910 roku zmarła i gdzie została pochowana na słynnym Cmentarzu Łyczakowskim. A zamiast kwiatów na mogile Wielkiej Poetki pozwolę sobie przesłać takie moje zwrotki:

Na Łyczakowie czas swój
wstrzymał bieg.

Na Łyczakowie... Tu jest Jej mogiła.
Wsluchajcie się w poezji

żywy dźwięk,
Skąd bije Prawdy niezniszczalna
siła.

Jarosława PAWLUK

Laureatka XI Światowego

Festiwalu Poezji oraz Złotej

Odnaki Towarzystwa

Marii Konopnickiej

m. Lubar na Żytomierszczyźnie

Biznes

Seminarium kontaktowe w Jałcie

W Hotelu OREANDA w Jałcie odbyło się seminarium kontaktowe polskich i ukraińskich przedsiębiorców. Jego organizatorami były: Społeczne Towarzystwo Polska - Ukraina we Wrocławiu (wiceprzewodniczący Tadeusz Bartyzel), wrocławska firma MINERAŁ (prezes Ryszard Turzański) i Hotel OREANDA. Uczestniczyli prezesi zarządów i dyrektorzy polskich przedsiębiorstw:

• INTER GROCLIN AUTO SA (Wolsztyn), który wytwarza fotele samochodowe, pokrycia tapicerskie i meble skórzane;

• VIN-KON-NIELEDEW (Nieledeu) - produkuje koncentraty owocowe, konserwy warzywne, napoje i wina owocowe;

• BIOMED SA (Kraków) - wytwarza surowice, szczepionki, alergeny;

• JELFA SA (Jelenia Góra) - produkuje maści leków hormonalnych i preparaty witaminowe;

• SECFARM LTD (Warszawa) - wytwarza lekarstwa i preparaty medyczne;

• UNIMIL SA (Kraków) - produkuje środki zapobiegania ciąży.

Polscy przedsiębiorcy wysłuchali wykładów charakteryzujących gospodarkę Ukrainy, możliwości jej współpracy z Polską, wyjaśniających zagadnienia opodatkowania i cel. Spotkali się ze swoimi potencjalnymi kontrahentami, zainteresowanymi współpracą w dziedzinie handlu lub wspólnej produkcji. Uzgodnili szczegóły tej współpracy, w tym także zasady wzajemnego przedstawicielstwa firm na swoich rynkach. Przybył z Polski zwiedzili najpiękniejsze zakątki Krymu i wyjechali zaurzecz przyrodą i zabytkami tej ziemi.

Jaf



1 Blisko 150 uczestników z Ukrainy w dniach 5-7 września wzięło udział w tegorocznym Forum Ekonomicznym w Krynicy Górskiej.

„Rocznie odbywają się dwa lub trzy polsko-ukraińskie szczyty gospodarcze. Ale tak szerokie spotkanie jak krynickie jest tylko jedno. Jest to forum wymiany myśli, szukania nowych rozwiązań na przyszłość” - powiedział Oleksandr Medownikow, Konsul Generalny Konsulatu Generalnego Ukrainy w Krakowie.

2 11 września w całym niemal świecie obchodzono rocznicę zamachów terrorystycznych, które dotknęły Nowy Jork i Waszyngton. O godzinie 8.46 czasu nowojorskiego, dokładnie w chwili, gdy rok temu pierwszy samolot uderzył w World Trade Center, zawyły syreny. Podobnie było w Polsce. Na zdjęciu: kwiaty i zapalone świece 11 września 2002 roku koło Ambasady USA w Warszawie.

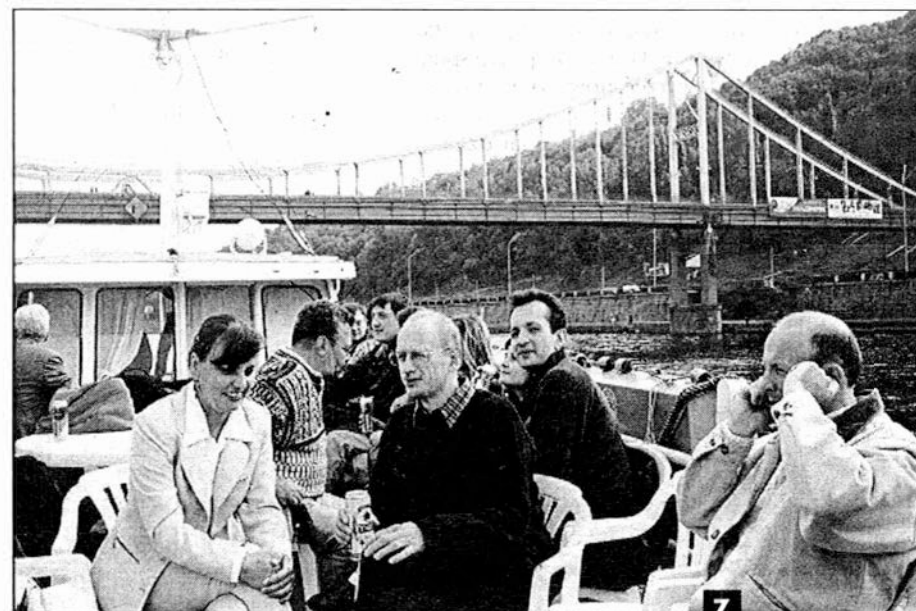
3 Na początku września rozpoczęły się obrady sesji Rady Najwyższej Ukrainy. Toczy się one często przy na wpół pustej sali z powodu ich bojkotu ze strony opozycji, do której wchodzi: blok Julii Tymoszenki, komuniści, socjaliści i „Nasza Ukraina”.

4 W kijowskim Pałacu Sportu odbyły się ogólnoukraińskie targi „Reklama i marketing - 2002”. Na jednym ze stoisk prezentowano media mniejszości narodowych, w tym Polaków Ukrainy: „Dziennik Kijowski” i „Mozaikę Berdyczowską”.

5 16 i 24 września w drugą rocznicę zniknięcia dziennikarza Georga Gongadze w wielu miastach Ukrainy rozpoczęły się demonstracje opozycji zorganizowane przez radykalny blok byłego wicepremiera Julii Tymoszenki, komunistów, socjalistów i największe ugrupowanie w parlamencie, na czele którego stoi były premier Wiktor Juszczenko. Celem tych demonstracji jest zmuszenie do dymisji prezydenta Kuczmy i rozpisanie przedterminowych wyborów. Prezydent wszystkie wymogi odnośnie dymisji odrzuca.

6 29 września w 61. rocznicę rozpoczęcia nazistowskiej akcji eksterminacji ludności żydowskiej w Babim Jarze złożono kwiaty pod pomnikiem ofiarom ludobójstwa w Kijowie. Pamięć poległych uszanowali wysocy dostojnicy Ukrainy - Prezydent Leonid Kuczma, Przewodniczący Rady Najwyższej Wołodymyr Łytwin i premier Anatolij Kinach, dyplomaci.

7 Na spotkanie „bez krawatów” zaprosił dziennikarzy kijowskich Ambasador RP na Ukrainie Marek Ziółkowski. Spotkanie miało miejsce na statku, a oprócz poważnych rozmów atrakcją dla jej uczestników stanowiła czarująca wycieczka po Dnieprze i piknik w okolicach Kijowa. W spotkaniu uczestniczyli pracownicy ambasady, w tym ci, którzy niedawno przystąpili do pracy (jak np. rzecznik prasowy Jarosław Rybak). Na spotkaniu był obecny Serhij Wasyliew, kierownik Zarządu Polityki Informacyjnej Administracji Prezydenta Ukrainy.



8 27 września pod patronatem Ambasady RP na Ukrainie i Fundacji Fryderyka Eberta odbyła się Międzynarodowa Konferencja na temat „Media - katalizatorem stosunków ukraińsko-polskich”. Na zdjęciu - dyskusja podczas obrad.

Kalejdoskop przygotował Borys DRAGIN

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można w ciągu roku we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy

Forum

Ciąg dalszy ze str. 1

Potrzeby są wielkie, a możliwości określa sytuacja gospodarcza Polski... Jednym z efektów tej debaty będzie powołanie przy Marszałku Senatu Polonijnej Rady Konsultacyjnej, składającej się z przedstawicieli największych organizacji polonijnych wszystkich kontynentów".

Zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii Ministerstwa Spraw Zagranicznych odczytał list gratulacyjny do Forum od ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza oraz zawiadomił, że na początku października rząd zatwierdzi program, uwzględniający przemiany ostatnich lat w stosunkach polsko-polonijnych. Ostatni taki program pochodzi jeszcze z roku 1991. Nowy jest próbą uporządkowania gradacji zadań, w których na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa wychowania młodego pokolenia Polaków za granicą, oraz oświata wśród polskiej emigracji. Były Ambasador RP na Węgrzech Grzegorz Łubczyk na posiedzeniu plenarnym przypomniał o zainicjowanej jesienią ub. roku na łamach "Trybuny" dyskusji medialnej pt. "Jak Polak z Polonią". Efektem tej akcji była książka, sponsorowana przez Senat pt. "Ojczyznę mamy jedną" z wprowadzeniem Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka. Książkę sprezentowano każdemu uczestnikowi Forum i do niej powrócimy jeszcze na stronach "DK".

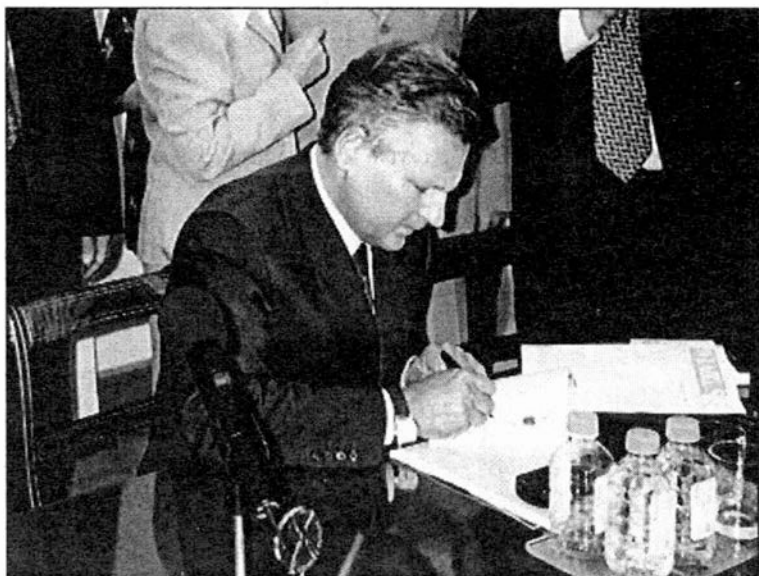
W ogóle retoryka nowych ludzi odpowiedzialnych za sprawę Polonii i Polaków poza granicami Kraju nie bardzo się różni od retoryki ich poprzedników. Mniej może jest tu akcentów na ujęciach legislacyjnych, takich jak na przykład "Karta Polaka". Czas pokaże jakie będą skutki proponowanych rozwiązań.

Polska a Unia Europejska

Przewodni temat Forum dotyczył integracji Polski z Unią Europejską. Temu poświęcony był tak zwany MEETING PRO-EUROPEJSKI: MEDIA-EUROPA, czyli obrady dotyczące promocji integracyjnych aspiracji Polski. Obrady te toczyły się już w Kielcach, dokąd Forum powędrowało w pełnym składzie. Minister Dariusz Szmycz z Kancelarii Prezydenta RP wystąpił z referatem pt. "Polska wśród narodów Europy: tożsamość narodowa a integracja europejska".

"W tej praktyce europejskiej nie zagubi się tożsamość narodowa, wręcz przeciwnie uzyska ona wzmocnienie, bo ta tożsamość niejako szlachetnieje. Ona jest prezentowana na zasadzie przyjaźni wobec innych, a nie na zasadzie szowinizmu, nacjonalizmu, rywalizacji. W Unii Europejskiej tożsamością narodową wszyscy chcą się pochwalić, ona nie służy do pokonywania kogokolwiek i do zwyciężenia kogokolwiek... Są pewne obawy, że obecność w UE

TRADYCYJNIE, po raz dziesiąty



Prezydent rozdał autografy uczestnikom Forum

to będzie jedno wielkie narodowe nieszczęście, oznaczające odejście od tradycji narodowych, laicyzację. Ale jest to zarzut, który nie znajduje potwierdzenia w praktyce krajów członkowskich UE...

Szukamy nowych możliwości, nowych perspektyw może bardziej dla swoich dzieci niż dla swego pokolenia, nowej szansy, o którą w Polsce obecnie jest trudno z tego powodu, że wszystkie proste rezerwy wynikające ze

demonstrowała niejaka radna z LPR z Sejmu Świętokrzyskiego. Ostro dyskutowała, rozdawała antyunijne materiały drukowane. Sceptycyzm ma miejsce i w gronie pewnej części inteligencji. Obecny na Forum znany pisarz i historyk krakowski Zbigniew Świątek przypomniał Kongres Wiedeński, Wersal, Ligę Narodów, podczas których, jak się wyraził, "ratowano Europę i Świat z fatalnym skutkiem". Dzienni-



Na sali obrad

zmiany ustroju gospodarczego skończyły..."

Treściwy referat na temat roli mediów, w sytuacji gdy Polska wejdzie do Unii Europejskiej wygłosił Stanisław Lis. Wystąpienie wywołało żwawą dyskusję.

W ogóle społeczeństwo w Polsce w ustosunkowaniu wobec UE jest w pewnym sensie podzielone. Przeciwno przystąpieniu do Unii według rozpowszechnionej opinii występują ludzie zagubieni w dzisiejszym świecie, przegrani, biedni, niewykształceni. Ci, którzy głosowali za radykałów z takich partii politycznych jak Samoobrona czy Liga Polskich Rodzin. I jest to niezwykle aktywna, zdyscyplinowana, najbardziej sterowana grupa. Nawet podczas obrad Forum w Kielcach taką aktywność antyunijną

karz ze Szwecji Michał Beniasz też porównywał pozytywne informowanie o akcesji do Unii z propagandą. Ale więcej głosów na Forum było chyba za akcesją. Grono przychylnych przygotowało "Apel o włączeniu się do Wielkiej Kampanii na rzecz Akcesji Polski do Unii Europejskiej".

Ukraina na Forum

Ukraina na Forum reprezentowały takie nasze media jak "Dziennik Kijowski" (Stanisław Panteluk, Borys Dragin, Eugeniusz Tuzow-Lubański), Gazeta Lwowska (Emil Legowicz, Irena Masalska), Mozaika Berdyczowska (Irena Zawadzka) i pismo reklamowe berdyczowskie (Jerzy Sokalski), Radio Lwów (Anna Gordijewska, Barbara Baczyń-

ska), Radio Żytomierskie (Miroslawa Starowierow), Radio Ukraińskie (Ludmiła Slesariewa). Po raz pierwszy na Forum przyjechał Ryszard Zieliński, prezes Towarzystwa Polaków Donbasu, redaktor gazety "Polacy Donbasu" i Radia "Polska Fala Donbasu". Ryszard Zieliński przekazał z trybuny Forum pozdrowienia do uczestników od prezesa Związku Dziennikarzy Ukrainy Igora Łubczenki. W ogóle widoczna była znaczna aktywność delegacji ukraińskiej. Nie było żadnego posiedzenia, żadnej dyskusji bez uczestnictwa Ukraińców. Ten sam Ryszard Zieliński przy każdej okazji promował swój rodzinny Donbas. Przed dziennikarstwem ponad 30 lat przepracował on w górnictwie. Zdobył też jeszcze powszechną sympatię za swój piękny tenor, którym bawił publiczność śpiewając popularne piosenki. Nie pozostawali i w tyle inni wysłannicy Ukrainy. Stanisław Panteluk podjął w dyskusji z Ministrem Dariuszem Szmyczem kwestię wiz dla dziennikarzy po akcesji Polski do Unii. Irena Masalska na konferencji prasowej sponsorów Forum zaproponowała pomoc w przygotowaniu przewodników turystycznych Polski w języku ukraińskim. Przedstawiciele władz województwa świętokrzyskiego i Kielc odpowiadali na pytania dziennikarzy z Ukrainy o współpracy gospodarczej z Ukrainą. A podczas spotkania z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim w Warszawie prezydent nawet zwrócił uwagę na "aktywność Ukraińców" zadających najwięcej pytań. Na tym spotkaniu Ryszard Zieliński mówił o Donbasie, Anna Gordijewska o Radio Lwów, a Borys Dragin o zbyt słabym sygnale Polskiego Radia na terytorium Ukrainy. Prezydent Kwaśniewski powiedział, że "nie ma żadnego usprawiedliwienia" temu, żeby słowo polskie nie było słyszane w Świecie i tym bardziej w krajach ościennych, takich jak Ukraina. Opowiadał, że podobne pytania zadawali mu Polonusi podczas jego niedawnej wizyty na szczycie do Afryki Południowej. Obiecał objąć patronat nad tą sprawą.

Wicemarszałek Senatu RP
Jolanta Danielak
do Polaków Ukrainy:



Przede wszystkim chciałabym pozdrowić wszystkich Polaków żyjących na Ukrainie, życzyć im dużo pomyślności i tego wszystkiego, co zapewni im kontakt z Ojczyzną. Senat będzie czynił wszystko, aby życie Polaków poza granicami Kraju, na terenie Ukrainy, mogło być jak najbliższe nam żyjącym tu, w Ojczyźnie. Jestem przekonana, że te dwie szkoły, które w tym roku zostały otwarte, przyniosą satysfakcję rodzicom i dzieciom polskim na Ukrainie. Dadzą możliwość nauczania mowy polskiej i rozwijania wiedzy o historii i kulturze naszego narodu.

Na Forum ogłoszono wyniki konkursów, w których wśród uczestników z ponad 30 krajów, byli też dziennikarze z Ukrainy. III nagrodę w konkursie na reportaż z IX Światowego Forum Mediów Polonijnych otrzymał Borys Dragin "Za reporterską rzetelność relacji i umiejętne wpisanie jej w kontekst światowy". W Konkursie "Powroty do źródeł" za "Wspomnienia i dokumenty przedstawiające wszechstronnie, wiarygodnie i z ogromną pasją patriotyczną mało znaną diasporę polską w Donbasie" specjalną nagrodę otrzymał Ryszard Zieliński.

Do tegorocznego, jubileuszowego Forum jeszcze będziemy wracać na stronach "DK". Pozostało sporo tematów, takich jak o Województwie Świętokrzyskim, gościnnych Kielcach, tradycyjnych Targach Kieleckich, o kontaktach z Polonusami z całego Świata. A więc do spotkania na stronach "DK".

BORD

Tarnów-Kielce-Warszawa,
wrzesień (zdjęcia autora)

ALTECO

Tel. : (044) 476-80-40,
476-47-23, 476-14-07, 245-41-96
факс (044) 476-68-85

ПІИ "АЛТЕКО" производит и реализует :

- ВОЛОКНО ПОЛИЭФИРНОЕ В АССОРТИМЕНТЕ
- ПРЯЖА ПОЛИЭФИРНАЯ В АССОРТИМЕНТЕ
- СИНТЕПОН В АССОРТИМЕНТЕ
- ПОДКЛАДКА СТЕГАНАЯ В АССОРТИМЕНТЕ
- УСЛУГИ СТЕГАНИЯ
- ТКАНЬ ПОДКЛАДОЧНАЯ В АССОРТИМЕНТЕ
- НАКЛАДКИ ПЛЕЧЕВЫЕ В АССОРТИМЕНТЕ
- ДУБЛЕРИНЫ И ФЛИЗЕЛИНЫ В АССОРТИМЕНТЕ
- ОДЕЯЛА, ПОДУШКИ И СПАЛЬНЫЕ МЕШКИ

Poezja

W e współczesnym książkowym potoku w Polsce moją uwagę zwrócił tomik wierszy "Późne popołudnie" znanego poety, publicysty, krytyka literackiego Marka Wawrzkiewicza. Ukazał się on w Wydawnictwie "Książka i Wiedza" (Warszawa, 2001). Jak pisze sam poeta: "Nie było mnie tyle lat, że chyba muszę się wydumaczyć. Jeśli nie liczyć paru książek przekładowych, jednej powieści, trzech antologii i tomu wierszy, które wydali mi Macedończycy, to można powiedzieć, że nie było mnie od 1990 roku. Wtedy właśnie w PIW-ie ukazał się mój ostatni tomik wierszy. Przeszło dziesięć lat – można się utopić w niebycie. Pisałem wiersze i wtedy, ale świadomość, że nie ma szans na ich wydanie w sposób, który przywykłem uważać za normalny, działa na mnie paraliżująco. Pisałem mniej i mniejsze do wierszy przykładałem znaczenie. Brałem do rąk tomiki wydawane przez nieznane mi wydawnictwa i nie mogłem oprzeć się uczuciu nieufności. Zresztą nawet te najlepsze wpadały w studnię czytelniczego i krytycznego milczenia. Nie chciałem, aby moje teksty podzieliły ten los".

Co miał na myśli autor, kiedy pisał o braku możliwości wydania książki w latach 90. "w sposób normalny"? Sytuacja z wydawaniem polskiej poezji pod wieloma względami przypomina sytuację z ukraińskimi tego typu pozycjami. Dlatego zapewne nie pomylił się, jeśli powiem, że problem tkwi w braku finansowania przez państwo wydań poezji, w upadku systemu centralizowanej dystrybucji, w niekończących się poszukiwaniach przez autora bogatych sponsorów, którzy mogliby sfinansować wydanie książki. A ponieważ umiejętność zarabiania pieniędzy przez sponsorów nie jest gwarancją ich dobrego smaku i znajomości literatury, więc na półkach księgarskich i na tzw. "rozkładkach" pojawiło wiele

"Późne popołudnie"

Marka Wawrzkiewicza



poetyckie słowo, choć z dużymi trudnościami, ale jednak toruje sobie drogę. M. Wawrzkiewicz z jeszcze większą energią zagłębia się w twórczość, bierze udział w polskim życiu literackim. Dwa lata temu wybrano go prezesem Związku Literatów Polskich, który jeszcze przed II wojną światową założył Stefan Żeromski. Nawiasem mówiąc, właśnie ta organizacja corocznie przeprowadza międzynarodowy festiwal "Warszawska Jesień Poezji". Tegoroczny odbędzie się w październiku i będzie już trzydziestym pierwszym z kolei.

W Polsce istnieje także inna zawodowa organizacja pisarzy – Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. Jest to nowa, opozycyjna w stosunku do pierwszej organizacja. Założono ją w 1989 roku. Między tymi organizacjami miały miejsce pewne ideologiczne nieporozumienia, twórczy antagonizm. Przed współczesnymi kierownikami obu związków stoi zadanie zbliżenia literatów, bowiem to, co ich łączy jest ważniejsze niż to, co ich dzieli.

W dorobku twórczym Marka Wawrzkiewicza znajduje się ponad dziesięć tomików wierszy, książka zawierająca artykuły z dziedziny krytyki teatralnej, powieści, antologie poezji, a także szereg przekładów prozy i poezji z innych języków słowiańskich.

Za największego polskiego poetę M. Wawrzkiewicz uważa Jarosława Iwaszkiewicza. Jak wiadomo, J. Iwaszkiewicz urodził się w Kalniku (obwód winnicki).

Pochodził z polskiej rodziny szlacheckiej, która miała ukraińskie korzenie. Uczył się w Kijowie: w gimnazjum, w uniwersytecie i w konserwatorium. Już w latach młodości, kiedy uczestniczył w grupie "Skamander", nie lubił patosu, pociągała go twórcza wolność, interesowały problemy dobra i zła, życia i śmierci, które w swojej istocie są bardzo niejednoznaczne. Chciał, by forma była dostępna, zrozumiała dla czytelnika. Poszukiwał sensu życia, widział człowieka w jego organicznym związku z przyrodą.

Czytając poezję M. Wawrzkiewicza z łatwością można zauważyć, że również jemu bliskie są te ideały, że znajdują one wcielenie w jego utworach poetyckich.

Marek Wawrzkiewicz urodził się w Warszawie w 1937 roku. Pracował jako nauczyciel, reporter, dziennikarz w gazetach i czasopiśmie. Debiutował tomem wierszy w 1960 roku. Trzy lata później był najmłodszym członkiem Związku Literatów Polskich. Był korespondentem polskiej prasy literackiej w Moskwie, redaktorem naczelnym "Poezji" i innych czasopiśmie.

Tomik wierszy "Późne popołudnie" składa się z trzech rozdziałów, które noszą nazwy: "Potrzebne", "Ważne", "Konieczne".

Proponujemy Czytelnikom "DK" wiersz pochodzący z tego zbioru.

Stanisław SZEWCZENKO

10 rad dla facetów po sześćdziesiątce

Kiedy ją całujesz na pożegnanie
Pomyśl, że może to ostatni raz.

Odwiedź kilka miejsc z dzieciństwa.
Doprawdy – wszystko się tak dobrze zaczynało.

Otwórz oczy, zobacz las. Pomoże ci pojąć
Daremność przemijania.

Porozmawiaj z dziećmi i wnukami.
Może nareszcie zrozumiesz.

Zamyśl się raz dziennie.
To nic, że wyglądasz wtedy idiotycznie.

Uściskaj wroga, przebaczyć przyjacielowi.
Już nie będziesz miał takich jak oni.

Deszczową nocą nad jeziorem użał się nad sobą.
Odeszli wszyscy, którzy się o ciebie martwili.

Nie żałuj niczego, nie wyrzucaj sobie.
I tak by ci się to przydarzyło.

Spaceruj po cmentarzach, przywykaj.
Zobacz, jacy teraz są spokojni.

Nie przejmuj się, nie lękaj.
To tylko krótkometrażowy film.

Osobistości

25 sierpnia br. w Rzymie zmarła w wieku 104 lat prof. Karolina Lanckorońska. Zostawiła wielkie bogactwo i materialne i duchowe. Od wczesnej młodości kochała sztukę i starała się zawsze przyczynić do tego, aby i jej przyjaciele oddawali swoje wysiłki Ojczyźnie i sztuce.

Karla w Rzymie przygotowywana się do objęcia Katedry na Uniwersytecie we Lwowie a jednocześnie wykładała historię sztuki ucząc zrozumienia piękna, które nas otacza. Była córką słynnego profesora hrabiego E. Lanckorońskiego (z wykształcenia historyk sztuki); do czasów II wojny światowej była docentem na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Po zajęciu we wrześniu 1939 r. wschodniej części Polski przez ówczesny Związek Radziecki musiała pozostać pracującą na uniwersytecie oraz ukochany przez siebie Lwów. Od razu jednak rozpoczęła wielką akcję charytatywną dożywiania więźniów w więzieniach niemieckich Generalnej Guberni, a od roku 1941 również w Galicji

Żywiła serdeczne uczucia dla Ukrainy

Wschodniej, której nie przerwało nawet jej aresztowanie i uwięzienie w obozie koncentracyjnym w Ravensbruck. Wykorzystując liczne kontakty utrzymywała tam paczki żywnościowe, które przeznaczala na dożywianie współwięźniarek.

Po zakończeniu wojny nie mogła powrócić do kraju. Na emigracji, najpierw w Londynie a później w Rzymie, rozpoczęła wielką działalność charytatywną i naukową, służąc Polsce i Kościołowi. Cały swój majątek, a wraz z nią brat i siostra, przekazała założonej przez nią Fundacji z Brzezia Lanckorońskich, której głównym celem jest pomoc nauce polskiej i akcje charytatywne. Zaraz po wojnie prof. K. Lancko-

rońska wspólnie ze ś. p. Prałatem Walerianem Meysztowiczem założyła Polski Instytut Historyczny, rozpoczynając jednocześnie wydawanie polskich źródeł historycznych o nazwie "ELEMENTA AD FONTIUM EDITIOES".

W roku 1978 Karla zorganizowała i sfinansowała powstanie Działu Polskiego w Bibliotece Watykańskiej. W 1980 r. ukazał się pierwszy tom "ACTA NUNTIATURAE POLONAE". Sfinansowała również odnowienie Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Przez całe życie spieszyła z pomocą potrzebującym. Wielu uczonych i studentów skorzystało ze stypendiów naukowych Fundacji. Dla potrzeb stypendystów i

gości opracowujących akta nuncjatury Karla ufundowała w Rzymie mieszkanie. Wspomagała Zakład dla Ociemniałych w Laskach pod Warszawą. Na początku lat 80. zapoczątkowała wielką akcję zaopatrywania w trudno dostępne leki wszystkich pracowników i studentów UJ w Krakowie.

Setki osób skorzystało i nadal korzysta z tej formy pomocy, często nie wiedząc komu ją zawdzięczają, bowiem Karla organizując i finansując pomoc czyniła to anonimowo, bez rozgłosu, pozostając zawsze w cieniu i czyniąc wszystko w duchu ewangelicznej miłości i prostoty.

Osobnym jakby sektorem działalności Karli jest pomoc dla archidiecezji lwowskiej. Z ogrom-

ną szczodroliwością pomagała finansowo w działalności duszpasterskiej i charytatywnej w parafii, a zwłaszcza zamieszkującym w jej dawnych dobrach rodowych. Ukończyła te strony - nic dziwnego - tam upłynęło jej dzieciństwo, jej młodość i jej praca docenta w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie do 1939 r., i tam została aresztowana, przesłuchiwana i przewieziona do więzienia (Stanisławów - Lwów - Stanisławów) aż na koniec wywieziona do obozu w Ravensbruck.

Swoją postawą i swoją działalnością charytatywną dawała dowód wielkiej sympatii do tych stron a zwłaszcza ludzi. Nie dziwi więc fakt, że otrzymała z rąk Ojca Św. Jana Pawła II papieskie odznaczenie Komandorii Orderu Św. Grzegorza z Gwiazdą.

Więcej wiadomości o tej nieprzeciętnej osobowości możemy dowiedzieć się z książki autorstwa Karoliny Lanckorońskiej pt. "Wspomnienia Wojenne".

Wanda

WYCHOWSKA De Andreis
(Rzym)

■ W bieżącym roku minęła 130. rocznica urodzin Ołeksy Nowakiwskiego – jednego z najbardziej jaskrawych i wielkich artystów w dziejach sztuki ukraińskiej pierwszej połowy XX wieku.

Ukraiński malarz, któremu pomagali Polacy

Urodził się on 14 kwietnia 1872 roku w wiosce Słobodo-Obodiwka (obecnie wioska Nowa Obodiwka, rejon trostianecki, obwód winnicki).

Ołeksy Nowakiwski spędził dzieciństwo w sąsiednich Popeliuchach, gdzie jego ojciec służył jako leśniczy w leśnych latyfundiach polskich magnatów, którzy byli spokrewnieni z hrabiowskimi rodzinami Brzozowskich, Sobańskich i Grocholskich. Środowisko tych właśnie ludzi od czasów Rzeczypospolitej było swoistą oazą starej, arystokratycznej kultury z jej prozachodnimi kulturalno-artystycznymi zainteresowaniami i tradycją sprawowania mecenatu.

Ważną rolę w kształtowaniu się przyszłego artysty odegrało specyficzne środowisko kulturalne polskich dworów magnackich. Tutaj po raz pierwszy Ołeksy zetknął się z sztuką europejskiego Zachodu, zapoznał się z pracami starych mistrzów pędzla i grawiury.

W Popeliuchach talent chłopca zauważył rodzony brat magnatki Heleny Brzozowskiej – hrabia Tadeusz Grocholski, człowiek o znakomitym smaku artystycznym, malarz z powołania. Na Podolu znany był jako utalentowany portrecista (malował polskich arystokratów), działacz społeczny i mecenas, który wspierał ubogie talenty. To właśnie on poradził H. Brzozowskiej, by ta ufundowała stypendium dla Nowakiwskiego, dzięki któremu można było sfinansować pierwsze lata jego studiów w Krakowie.

W latach 1892 – 1893 i 1895 – 1900 Ołeksy Nowakiwski uczył się w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Była to jedna z najlepszych uczelni artystycznych w Europie Zachodniej.

Dwa ostatnie lata studiów Ołeksy Nowakiwski pobierał naukę w klasie Leona Wyczółkowskiego, a potem jeszcze przez cztery lata (1901 – 1904) odbywał staż w pracowni tego mistrza.

Wielkie znaczenie w procesie formowania się osobowości Nowakiwskiego miał jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego symbolizmu – Jacek Malczewski i kierownik katedry pejzażu w ASP – Jan Stanisławski.

Później, już we Lwowie, Ołeksy Nowakiwski często wspominał swojego nauczyciela J. Stanisławskiego. Występując przed swoimi uczniami Nowakiwski często cytował trafne słowa Mistrza na temat sztuki.

Podczas studiów w akademii Nowakiwski niejednokrotnie nagradzany medalami i innymi nagrodami za jego prace. Obrazy Nowakiwskiego eksponowano na corocznych akademickich wystawach prac studentów. Zawsze cieszyły się one dużym zainteresowaniem widzów i krakowskich krytyków. Niejednokrotnie bezpośrednio na wystawie kupowali je różni mecenasi i znawcy sztuki (np. polski malarz J. Chelmoński, który wysoko cenił talent Nowakiwskiego). Mecenasami młodego artysty w Krakowie i nabywcami jego prac były takie wybitne osobistości, jak hrabia Kwilecki z Poznańskiego, wspomniany już hrabia T. Grocholski i krakowski lekarz Józef Gołulski, który w ciągu wielu lat był mecenasem i bliskim przyjacielem Ołeksy Nowakiwskiego.

Ważne znaczenie w procesie formowania osobowości Nowakiwskiego jako malarza odegrało artystyczne środowisko Krakowa.

Dzięki swojemu przyjacielowi z ASP Włodzimierzowi Tetmajerowi Nowakiwski stał się członkiem młodopolskiej literacko-artystycznej bohemy Krakowa. Blisko zaprzyjaźnił się z młodszym bratem Włodzimierza – znanym i popularnym poetą Kazimierzem



Tetmajerem i z dramaturgiem Lucjanem Rydlem (Nowakiwski namalował portret jego żony). Razem bywali na wieczorach literackich w salonie Sewerów-Maciejowskich, gdzie lubiła zbierać się „śmietanka” Młodej Polski.

Ołeksy Nowakiwski w czasie pobytu w Krakowie utrzymywał kontakty z dość liczną ukraińską gromadą, której duszą był znany pisarz i poeta Bohdan Lepkij,

wykładowca języka ukraińskiego i literatury na Uniwersytecie Jagiellońskim. Bywał tutaj także i Wasył Stefanyk, wtedy jeszcze student-medyk Uniwersytetu Krakowskiego i początkujący nowelista, którego wysoko cenili młodopolscy literaci-moderniści skupieni wokół krakowskiego pisma „Życie”.

W 1904 roku Nowakiwski po zakończeniu stażu na ASP osiadł w malowniczej podkrakowskiej wiosce Mogiła, w której był na plenerach malarskich za czasów studiów.

W wiosce Mogiła Ołeksy Nowakiwski zapoznał się ze swoją przyszłą żoną Anną Marią Palmowską, która ujęła go swoją delikatną urodą i wrodzonym wdziękiem oraz łagodnym, miłym charakterem. Stała się ona ulubioną modelką malarza, tematem wielu jego kompozycji („Moja Muza”, „Macierzyńskie szczęście” i wielu innych).

Prace Nowakiwskiego często eksponowano na wystawach krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. W roku 1911 na wystawie zorganizowanej przez to towarzystwo Nowakiwski zaprezentował 105 obrazów w oddzielnej sali, tzw. „Świetlicy Wypiańskiego”. Wystawa stała się prawdziwym tryumfem ukraińskiego artysty i wywołała całą lawinę pochwał ze strony polskich krytyków.

W następnym, 1912 roku odbyła się wystawa współczesnego malarstwa religijnego. Z tej okazji w Krakowie ogłoszono konkurs na najlepszą pracę o charakterze religijnym. Nowakiwski wykonał na ten konkurs sześć wariantów kompozycji „Serce Jezusa”, z któ-

rych jedna, o dość dużych rozmiarach, otrzymała pierwszą nagrodę.

Nowakiwski aktywnie uczestniczył w pracach ówczesnych ugrupowań krakowskich artystów.

Talent Ołeksy Nowakiwskiego był wysoko oceniony także w polskich kołach artystycznych Lwowa, do którego malarz przyjechał w 1913 roku na zaproszenie metropolity Kościoła grekokatolickiego Andreja Szeptyckiego.

Personalne wystawy Ołeksy Nowakiwskiego w 1921 i 1922 roku uzyskały pochwalne recenzje w polskiej i ukraińskiej prasie.

Ołeksy Nowakiwski zorganizował we Lwowie Szkołę Sztuk Pięknych, w której uczyli się nie tylko Ukraińcy, ale także Polacy i Żydzi.

W 1932 roku w Warszawie odbyła się personalna wystawa Ołeksy Nowakiwskiego, w czasie której prezentowano katalog jego prac.

Ołeksy Nowakiwski zmarł 29 sierpnia 1935 roku.

W 1972 roku UNESCO podjęło decyzję o obchodach 100-letniej rocznicy urodzin artysty. Z okazji tego jubileuszu we Lwowie, w byłej pracowni Ołeksy Nowakiwskiego otwarto muzeum artysty.

Z okazji 130. rocznicy urodzin Ołeksy Nowakiwskiego we Lwowie ukazał się wykaz bibliograficzny, w którym ukazano również polskie publikacje na temat malarza.

W artykule wstępnym znawca sztuki E. Wołoszyn opowiedział o życiu i twórczości Ołeksy Nowakiwskiego.

Anatolij ZBOROWSKI

Na zdjęciu: „Matka Miłosierdzia”, Ołeksy Nowakiwski, 1935 r. (znajduje się w soborze św. Jury we Lwowie)

Kiedys w Kijowie

ПРІОРКА

Північна околиця Києва Пріорка, що продовжує Куренівку і закінчується площею Тараса Шевченка (колишня дача Кульженка), відома на карті Києва з 17 століття. Автор монографії „Описание города Киева” (М.1866) М. М. Закревський пояснює назву цієї околиці тим, що тут знаходилась дача католицьких пріорів.

Перший опис Пріорки зробив генеральний проповідник Миколаївського домініканського монастиря, що знаходився на Подолі, Петро Розвидовський. В його описі згадуються село Яцківка, залишки млина та вірменської церкви (в часи гоніння тут мешкали вірмени). Вказує, що на той час на цій території було біля 200 дерев'яних хат.

На Пріорці жили і польські родини, нащадки яких з часом асимілювались, одружуючись з українськими дівчатами, але зберегли свої прізвища: Закревські, Єзерські, Лісовські, Данилевські, Ямпольські. Назва у згаданого села Яцківка, що передувало Пріорці, теж пов'язана з братами, католицького домініканського ордену, що прийшли до Києва як місіонери ще за князівських часів і заклали костіол Святої Марії поблизу Оболоні. Під час навали орд Батия братія змушена була тікати з Києва.

Богомольний Отець Яцек,

рятуючи алебастрову фігуру Матері Божої, переправився через Дніпро, і як оповідає про це старожитна домініканська легенда, приніс її до Львова, де вона зберігається донині. Культ святого Яцка виникає в XIV столітті, коли домініканці знову повертаються до Києва і закладають новий костіол в його ім'я на Оболоні.

Назва Пріорка зустрічається у документах Київського магістрату, що стосуються землевласництва, упорядкування та розвитку міста, зокрема в універсалах Богдана Хмельницького, який передав землю, що належала католикам, Братському монастирю.

Спеціалізацією околиці завжди було городництво, садівництво, ягідництво, виноградарство, бджолярство. Цим місцеві жителі займалися ще донедавна: вирощували редиску, салат, огірки, помідори, баклажани та продавали свої продукти на базарах.

Процвітало тут і кустарне виробництво: гончарство, бондарство; люди тримали винокурні та варили пиво. До наших днів дійшли промовисті назви вулиць: Бондарська, Межова, Лугова, Вербова, Дуброва

(де ще росте 15 вікових дубів), Бережанська, Мостицька, Білицька. Центральна вулиця Вишгородська – древня дорога, якою їздила княгиня Ольга на Вишгород.

Як, зазначає той же М. М. Закревський, у 1795 році на Пріорці була збудована дерев'яна церква в ім'я св. Димитрія на гроші, пожертвовані місцевими купцями Степаном Рибальським, Тихоном Зарембою та Андрієм Хижняком. Ця церква згоріла і у 1905 році на її місці побудували нову, цегляну (арх. А.А. Казанський) на честь Покрови Божої Матері. Розписи в цьому храмі виконав відомий український художник І.С. Іжакевич, який жив на Пріорці (будинок художника по Бондарському провулку, 11 зберігся донині). Біля церкви було велике кладовище, знищене у 70-х роках. Тоді ж було знесено і приватний сектор на Пріорці. Але, на розі вулиць Білицької та Вишгородської ще збереглася дубова тинькована хата з дерев'яними віконницями, яка зберігає всі ознаки традиційного народного житла, типового для Київської околиці.

В серпні 1859 року, востаннє перебуваючи у Києві, тут



Світлиця завжди гостинно приймає відвідувачів

прожив два тижні український поет Тарас Шевченко. Господина хати, Варвара Матвіївна, дочка польського дідича Матвія Пашковського, залишила спогади, які її рідна сестра Стефанія Крапівіна надрукувала у Петербурзі 1875 року у газеті „Пчела” № 42. Варвара Пашковська була освіченою жінкою, знала напам'ять поезії Шевченка, особливо „Наймичку”, знала і любила співати українські народні пісні. Все своє життя, після від'їзду поета, вона пишалась тим, що дала йому притулок у своїй хаті. Її скромні спогади позначені глибокою симпатією до поета. Ми бачимо його передусім, як людину, особистість, що своєю щирістю, сердечністю, відкритістю душі

вміла прихилити до себе мешканців околиці та їх дітей, яких він особливо любив. Вони завжди зберегли в своїх серцях пам'ять про „дядька Тараса”, що так гарно оповідав казки та влаштував справжній бенкет для навколишньої дітвори, коли від'їжджав з Пріорки. Тепер в цій хаті музей, відділ Національного музею Тараса Шевченка, який зветься просто – „Хата на Пріорці”, експонати якого оповідають про останнє перебування Шевченка у Києві, його оточення, про мешканців цієї мальовничої околиці та про саму Пріорку, минулу й сучасну.

Надія НАУМОВА

Науковий керівник відділу „Хата на Пріорці”

Luminarze pióra

Ciąg dalszy z e str. 1

Wkrótce na ich dom spadło nie-
szczęście. 10 listopada 1814 r. pani
Salomea została wdową. Zmarłemu
na gruźlicę mężowi wystawiła pięk-
ny nagrobek na cmentarzu na Ros-
sie. Euzebiusz Słowacki zastrzegł
w testamentcie:

"Gdyby moja żona poszła za
mąż, zaklinam ją i proszę na to wszy-
stko, co ma najświętszego, zaklinam
na pamięć moją, aby z dochodów
pozostałego funduszu najmniej
połowę obracała na utrzymanie i
edukację Julka. Radzę także, aby
go pod cudzy dozór pocciwego i
światłego człowieka oddała, bo
choć znam czułość jej serca, w

tygodnie po ogłoszeniu wyroku
w procesie filomackim, zginął
razony piorunem August Becu.
Pani Słowacka - Becu w wieku
zaledwie trzydziestu dwóch lat
owdowiła po raz drugi. Po
śmierci męża pozostała jeszcze na
jakiś czas w Wilnie z synem i
pasierbicami.

"Dom pani Salomei Becu
wykazuje w tym czasie duży indy-
ferentyzm polityczny. Świado-
mość patriotyczna pani Salomei
wyraźnie nie nadąża za biegiem
wydarzeń. W jej salonie bywają
teraz profesorowie zatwierdzeni
przez Nowosilcowa, z nowym rek-
torem na czele. Sama pani Salo-
mea jest pełna rewerencji dla
senatora..."

Mickiewicz, na zawsze wyjeź-
dzając z Wilna, złożył pani Salo-



Bohaterka artykułu
wg portretu
J. Rustema ok. 1814 r.

przebiega niektóre i powraca,
abym nie traciła czasu nie widząc
go" - pisała do rodziny.

Spędziła z synem zaledwie kil-
kanaście dni, wyjechała z Wrocła-
wia 6 lipca, by już nigdy nie zob-
aczyć Juliusza. Pani Salomea chcąc,
by twórczość syna znana była w
kraju, namówiła go, by nawiązał
kontakt z księgarzem lwowskim
Józefem Milikowskim. Tomiki
poezji wydane niegdyś w Paryżu
cieszyły się w Galicji dużym powo-
dzeniem, co przyczyniło Słowac-
kiemu i rozgłosu, i pieniędzy.

Przedwczesna śmierć syna była
dla niej ogromnym ciosem. W sym-
boliczny sposób towarzyszyła mu w
ostatnich chwilach życia. Na łożu
śmierci Juliusz otrzymał ostatni list
od matki.

"Jaki Bóg dobry, że przed zgo-

w życiu, była typem kobiety senty-
mentalnej, psychicznie tkwiącej w
literaturze. Miała jednak wiele natu-
ralności, prostoty i nawet trzeźwo-
ści umysłu; ze zmiennością nastro-
jów łączyła delikatność, wykwint-
ność i niezaprzeczoną szlachet-
ność uczucia. Syn w pamiętniku
swoim przedstawia ją jako "egzalto-
waną" i "zawsze płaczącą" i taką
kreśli charakterystykę: "Było to skut-
kiem jej ciągle trwającej słabości: ta
osłabiwszy jej fizyczne siły, dała nad
niemi przewagę imaginacji, karmio-
nej ciągle czytany romansami...
Matka moja od dzieciństwa nigdy
się nie zajmowała żadną kobiecą
pracą... i nauczywszy się po francus-
ku, znalazła w tym języku mnóstwo
dziej, które czytała..."

W okresie międzywojennym
ziemię z grobu matki, złożoną w
czarnej urnie, wyrzeźbionej na
kształt tej z nagrobka, przeniesio-
no do Krakowa i umieszczono w
niszy nad trumną Juliusza Słow-
ackiego w Katedrze Wawelskiej.

W przedwojennym przewodni-
ku czytamy: Krzemieniec jest mia-
stem, które Polsce dało Juliusza Słow-
ackiego. Krzemieniec jest mia-
stem, które w dziwnym blasku i kra-
sie dało Polsce Juliusza Słowackiego. W
mieście tym jest kilka innych bezcen-
nych pamiątek związanych z Wie-
szcem. W pobliżu Liceum Krzemie-
nieckiego stoi dworek Słowackich,
w ostatnim czasie starannie odre-
stauirowany z przeznaczeniem na
muzeum poety. W kościele parafial-
nym pw. św. Stanisława Bpa Mę-
czennika jest doskonale zachowa-
ny pomnik Juliusza Słowackiego,
dłuta Wacława Szymanowskiego,
płaskorzeźbę z brązu przedstawia-
jącą poetę wykonano w Paryżu i
umieszczono w kościele w 1909 r.

Salomea Słowacka-Becu spo-
czywa w rodzinnym grobowcu na
Cmentarzu Tunickim, leżącym w
zachodniej części jaru krzemie-
nieckiego. Na pochodzącym z
połowy XIX w nagrobku z pias-
kowca, zwieńczonym urną ozdo-
bioną girlandami z liści lauro-
wych, wyryte są ponadto nazwis-
ka dziadków, wujostwa oraz przy-
rodniego rodzeństwa Juliusza.

W 1999 r. ogłoszonym w Polsce
rokiem Słowackiego, na zlecenie
Rady Ochrony Pamięci Walk i
Męczeństwa, zespół konserwato-
rów zabytków z warszawskiej ASP
przeprowadził prace renowacyjne
nagrobka.

JEZ

SALOMEA SŁOWACKA-BECU

nowym jednakże stanie podzie-
lone obowiązki i troskliwość
mogą jej być przeszkodą w trud-
nieniu się edukacją tego dzie-
cka, dla którego ja pracowałem ze
szkodą mego zdrowia".

Pani Salomea w listopadzie 1814
r. wróciła z synem do Krzemienia,
gdzie zamieszkała w domu rodzi-
ców. Cztery lata później powtórnie
wyszła za mąż. Ślub z Augustem
Becu, profesorem zwyczajnym
patologii i higieny na Uniwersytecie
Wileńskim, znanym lekarzem,
odbył się w kościele licealnym w
Krzemieniu. Wkrótce potem pań-
stwo Becu wraz z Julkiem wyjechali
do Wilna. Zamieszkali wraz z dwi-
ema córkami profesora z pierwsze-
go małżeństwa, Aleksandrą i Her-
silią w gmachu uniwersyteckim
przy ul. Zamkowej 24. O tym okre-
sie życia Juliusza Słowackiego pisał
Aleksander Chodźko:

"Ton w domu nadawała jego
matka... Francuska poezja i muzy-
ka były tej dobrej, ale i namiętnej
kobiety ideałem".

Salon państwa Becu gromadził
ówczesną intelektualną elitę wileń-
ską. W tym okresie częstym gościem
był w nim Antoni Edward Odyńiec,
który z czasem stał się przyjacielem
domu. Od 1822 r. bywał tam także
Adam Mickiewicz. Pani Salomea
pokazywała mu pierwsze, dziecin-
ne jeszcze próby poetyckie Julka.

We wrześniu 1824 r., w dwa

mei pożegnalną wizytę. Matka
Juliusza, wielbicielka poezji sen-
timentalnej, była krytyczną czy-
telniczką coraz dojrzalszych
utworów syna, była też jego
powiernicą, gdy doznawał pier-
wszych zawodów miłosnych.

W początkach 1827 r. pani
Salomea ciężko zachorowała, co
przyczyniło się do przyspieszenia
decyzji powrotu na stałe do Krze-
mienca. Na krótko przed wyjaz-
dem, przez pewien czas zajmowa-
ła mieszkanie senatora Nowosil-
cowa. W maju opuściła Wilno. W
Krzemieniu stale towarzyszyła jej
troska o syna studiującego w Wil-
nie. Pisała do Odyńca:

"... kiedy wieczorem przy-
niosą mi list od Julka, wtenczas
kilka chwil prawdziwej rozko-
szy, ale tylko kilka, bo znów czu-
ję się dając, że list jego przytom-
ności zastąpić nie może. Za ośm
miesięcy Julek powróci, ale cóż,
kiedy znowu się trzeba kłopo-
tać, co z nim zrobić. Minął już
czas, w który choć tym nie tros-
kałam się, że z nim razem być
nie można".

W 1828 r. Słowacki przyjechał
do Krzemienia, gdzie ku radości
matki zatrzymał się na kilka miesi-
cy. Pani Salomea mimo swych lite-
rackich zainteresowań, marzyła o
karierze urzędniczej dla syna. Zgo-
dnie z jej wolą, Juliusz podjął pra-
cę w Warszawie, na czas wakacji

zjeżdżając do Krzemienia, gdy zaś
wybuchło powstanie listopadowe,
również posłuszny matce opuścił
miasto i wyjechał za granicę.

"... Wyjechałem (z Warszawy) w
nocy - smutno mi było - zdawało mi
się, że uciekam, (i teraz). Jeszcze
często się kłócę ze moim sumieniem.
Mamo moja kochana, śliczny kraj
opuszczam i może już do niego nigdy
nie będę mógł powrócić" - pisał do
matki 17 marca 1831 r.

W ciągu długich lat emigracji
syna pani Salomea wspierała go finan-
sowo, przekazując z Krzemienia środki
na utrzymanie i wydawanie poezji.

W 1838 r. Salomea Becu została
aresztowana w związku ze sprawą Szy-
mona Konarskiego i uwięziona w
Żytomierzu. Uwolniono ją w 1839 r.
Znów mogła nawiązać normalną kore-
spondencję z synem.

Dumie z syna, przesyłającego jej
swoje nowe utwory, których była wier-
ną i gorliwą czytelniczką, towarzyszył
rosnący niepokój związany z pogar-
szającym się stanem jego zdrowia.
Juliusz zapadł na gruźlicę.

W 1848 r. po latach niewidzenia
matka mogła nareszcie zobaczyć syna.
Do spotkania doszło we Wrocławiu,
dokąd dotarła, jadąc przez Lwów i Kra-
ków, około 20 czerwca 1848 r. Zatrzy-
mała się w hotelu "Pod Białym Orłem".

"Tu tak spokojnie a niewiele
wiem co się na świecie dzieje, gdyż
gazet żadnych nie mam, tylko Julo
wpada na pół godziny do cukierni -

nem daje tu jeszcze tę wielką
pociechę. Pożegnanie i błogosła-
wienie matki".

Ostatnie lata życia pani Salo-
mei wypełnione były działaniami
związanymi z zabezpieczeniem
spuścizny literackiej syna oraz upa-
miętnieniem jego miejsca spo-
czynku na cmentarzu Montmar-
tre. W tym celu dwukrotnie odwie-
dziła Paryż, w roku 1850 i 1851.

Czyniła także starania o
umieszczenie tablicy pamiątko-
wej w kościele św. Anny w Krako-
wie. Jest autorką słów, które zosta-
ły wyryte na odsłoniętej w 1850 r.
tablicy, pierwszej na ziemiach pol-
skich poświęconej poecie.

PAMIĘCI JULIUSZA SŁOWAC-
KIEGO/ SYNA EUZEBIUSZA/
URODZONEGO W KRZEMIEN-
CU/ ZMARŁEGO W PARYŻU/
KTÓRY WALKĘ POEZJI/ KU
ODRODZENIU SIĘ DUCHA I/
UCZUCIA LUDZKOŚCI/ PO
CHRZEŚCIJAŃSKU W DNIU 3
KWIEŹNIA 1849 ROKU/ ZAKOŃ-
CZYŁ/ W ŻALU NIEUTULONA
MATKA/ POŚWIECA.

Pani Salomea pilnie śledziła
początki pośmiertnej sławy syna.
Zmarła nagle na cholerę 7 sierpnia
1855 r. (wg starego stylu) w Krze-
mieniu.

"Wądra, nerwowa, nieładna, ale
pełna uroku, czarująca niepospoli-
tym talentem towarzyskim,
żywa, wrażliwa, żądna poetyczności

Читати польською мовою
зовсім не важко!

Шановні читачі!

Пропонуємо Вашій увазі
ключ до читання польських тек-
стів. Не секрет, що значна кіль-
кість громадян польського по-
ходження в Україні, країнах
колишнього Союзу не володіє польською мовою.
В номері "DK" ми наводили
дані про зміну національного
складу в Україні за останні де-
сятиріччя, починаючи з дово-
єнних часів. Статистика при-
голомшує - спостерігаємо па-
діння чисельності поляків з
мільйонів до десятків тисяч. Це
наслідок не тільки фізичного
зникнення - депортацій, етніч-
них чисток, міграції і т.і. Це
показник обвальної асиміляції
і виродження польськомовної
культури в Україні. Польська
культура - перлина європейсь-
кої і світової цивілізації, яка
дала світові стільки імен (в
тому числі наших земляків з
України), традицій, наукових

відкриттів, інтелектуальної
спадщини - навряд чи заслу-
говує бути остаточно викор-
чованою з українського ґрун-
ту, де проросла протягом сто-
літь. Маємо намір регулярно
друкувати методичні матеріали
для вивчення польської мови
прості і доступні, як цей ключ.
За його допомогою знавцям
української чи російської мови
не важко буде читати і розуміти
польські тексти. Періодично
повторюватимемо цей "ключ".
Для тих, хто ще не володіє поль-
ською мовою, матеріали, пов'я-
зані з життям поляків України,
друкуємо українською і ро-
сійською мовами.

Успіхів Вам, дорогі читачі,
в опануванні польської мови.
Сприяйте відродженню
польськомовної культури в
Україні!

Передплатуйте свою газету!
Індекс передплати: 30678.

РЕДАКЦІЯ

польські літери	A a	Ą ą*	B b	C c	D d	E e**	Ę ę*	F f	G g
укр. транскр.	[a]	[он-ом]	[б]	[ц]	[д]	[e**]	[ен-ем]	[ф]	[г]
польські літери	H h	I i	J j	K k	L l	Ł ł	M m	N n	Ń ń
укр. транскр.	[x]	[і]	[й]	[к]	[ль]	[л]	[м]	[н]	[нь]
польські літери	O o	Ó ó	P p	R r	S s	T t	U u	W w	Y y
укр. транскр.	[o]	[y]	[п]	[р]	[с]	[т]	[у]	[в]	[и***]
польські літери	Z z	Ż ż	rz	ch	cz	sz	ć	ś	ź
укр. транскр.	[з]	[ж]	[ж]	[х]	[ч]	[ш]	[чь]	[шь]	[жь]

Увага! В польській мові, як правило, наголос ставиться на передостанній склад.

* носові звуки; ** е (укр.) = э (рус.); *** и (укр.) = ы (рус.).



ROZMOWY W TAŃCU

Przyjaciele moi i moje przyjaciółki!
Nie odkładajcie na później ani piosenek,
ani egzaminów, ani dentysty,
a przede wszystkim nie odkładajcie na później miłości.
Nie mówcie jej
"przyjdź jutro, przyjdź pojutrze,
dzisiaj nie mam dla ciebie czasu".
Bo może się zdarzyć, że otworzysz drzwi,
a tam stoi zziębnięta staruszka i mówi:
"Przepraszam, musiałam pomylić adres..."
I pstryk iskierka zgaśnie.

Agnieszka OSIECKA

● Kogo bogowie chcą ukarać,
tego robią pedagogiem.

E. Zegadłowicz

POWIEDZENIA O GRZYBACH

Panienki za wysmukłym gonią borowikiem,
którego pieśń nazywa grzybów pułkownikiem.
Wszyscy dybią na rydza;
ten wzrostem skromniejszy
i mniej sławny w piosenkach,
za to najsmaczniejszy.



Adam Mickiewicz "Pan Tadeusz"

● Z porad babuni ●

☞ Befszytki, sznycle, kotlety należy z jednej strony smażyć szybko, na dużym ogniu, z drugiej zaś nieco wolniej, na małym ogniu.

☞ Piana z białek ubija się szybko i dobrze, gdy np. na 8 białek doleje się pół łyżeczki octu i z nim ubija. Octu nie będzie czuć w jedzeniu. Piana ubija się daleko prędzej w głębszej misce niż na płaskim półmisku.

☞ Szynka będzie soczysta, gdy po ugotowaniu zanurzy się ją zaraz w zimnej wodzie, która szynkę z wierzchu ostudzi i przez to sos w niej zatrzyma.

☞ Plamy na porcelanie można usunąć, pocierając je mocno solą kuchenną.

☞ Mleko przypalone zlać zaraz w inne naczynie, dodać jedną lub dwie łyżki koniaku, araku lub nawet czystej wódki i przez kilka minut gotować. Jeśli przypalenie nie było silne, smak się poprawi.

☞ Twarde mięso zmięknąć w gotowaniu, gdy po odszumowaniu wleje się do wody łyżeczkę wódki. Najtwardsze mięso od tego zmięknie i na smaku nic nie straci.

OKIENKO ASTROLOGICZNE

BARAN

(21 marca - 20 kwietnia)



Związek Barana z Lwem

Związek ten błogosławiony jest przez gwiazdy, gdyż charaktery obu typów uzupełniają się wzajemnie. Oboje lubią wygodne życie i włożą dużo wspólnego wysiłku, aby je osiągnąć. Typy spod znaku Lwa posiadają wielką namietność i lojalność w stosunku do swego partnera, lecz popularność Lwa może czasem boleć Barana. Prawie pod każdym względem te dwie natury uzupełniają się wzajemnie i związek ten powinien być bardzo harmonijny. Oboje lubią pokazywać i okazać się. Oboje posiadają szczerą naturę i brzydzą się nikczemności i podłości, a

ponieważ są również idealistami, związek ten powinien być szczęśliwy tym bardziej, iż jest to połączenie ognia z ogniem.

Związek Barana z Panną

Największym niebezpieczeństwem w tym związku będzie brak dobrej oceny zalet, gdyż temperament Panny jest skomplikowany i trudny do zrozumienia, a natura Barana jest prosta i szczerą. Typy Panny są zamknięte w sobie i nie lubią okazywać swych uczuć tak, jak to lubi Baran. Burzliwy i gwałtowny charakter Barana znajdzie się natychmiast w konfliktach ze zrównoważoną Panną. A po to, by pozyskać sobie Pannę trzeba raczej umysłowych, niż fizycznych zalet. Dla jej poznania trzeba jednak dużo czasu. Panna nie lubi pośpiechu i poganiania. W związku z tym Baran musi dostosować burzliwą stronę swego charakteru do spokojnego i trzeźwego nastawienia Panny i tylko wtedy może być zagwarantowana im pomyślna przyszłość.

● Amerykanin lubi mieć do czynienia z wielką łatwizną albo z niebosięźnymi trudnościami: kiedy trzeba być pośrodku, zaczynają się trudności.

J.F. Kennedy

KALENDARIUM

2.10.1413 - Podpisanie w Horodle unii polsko-litewskiej przez króla Polski Władysława Jagiełłę i Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda.

5.10.1909 - Urodził się Edward Osóbka-Morawski, działacz polityczny i państwowy, w latach 1944-47 premier Rządu Tymczasowego RP.

6.10.1882 - We wsi Tymoszwówka niedaleko Czerkas urodził się wybitny polski kompozytor Karol Szymanowski (zm. 1937).

6.10.1889 - Urodziła się Maria Dąbrowska, pisarka, autorka "Nocy i dni" (zm. 1965).

8.10.1902 - Na Żytomierszczyźnie zmarł Tadeusz Ryński - etnograf, działacz kulturalny i oświatowy, ojciec Maksyma Ryńskiego (ur. 1841).

8.10.1910 - Zmarła Maria Konopnicka, poetka (ur. 1842).

9.10.1936 - Urodziła się AGNIESZKA OSIECKA, poetka, autorka tekstów do ponad 2000 piosenek, sztuk teatralnych i telewizyjnych (zm. 1997 r.).

9.10.1921 - Urodził się Tadeusz Różewicz, wybitny współczesny poeta i dramaturg.

14.10.1864 - W Strawczyniu (Kieleckie) urodził się Stefan Żeromski, powieściopisarz, nowelista i dramaturg (zm. 1925).

15.10.1817 - Zmarł w Solurze (Szwajcaria) Tadeusz Kościuszko (ur. 1746).

LEKI Z OGRODOWEJ APTEKI

Winogrona

Używa się owoców świeżych i suszonych, gałązek i ziarenek. Są to owoce zasobne w mikroelementy i witaminy - lekkostrawne, regenerujące, wysoko kaloryczne, energetyczne, pobudzające czynności wątroby, a także moczopędne.

Najkorzystniej spożywać surowe owoce w całości, dokładnie umyte pod bieżącą wodą. Przy niestrawności, obstrukcjach, kamicy żółciowej i moczowej, schorzeniach skóry spożywać w sezonie 1-2 kg owoców codziennie lub pić 1-1,5 litra świeżego moszczu. Otyłości przeciwdziała spożywanie codziennie przynajmniej 1 kg winogron. Przy zaburzeniach pokarmowych i stanach gorączkowych, stosuje się pół szklanki soku ze świeżych owoców między posiłkami.

Благодійні внески на підтримку "Дзєнника Київського" просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:
р.р. 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва
МФО 322153 код 21459978.

В доларах США:
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
ACC N890-0060-077 IN THE NAME
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

DZIENNIK KIJOWSKI
„Газета Київська” - польскомовний долаток до газети В.Р. України „Голос України”
Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa
Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:
Redakcja "Dziennika Kijowskiego",
Redakcja "Hłosu Ukrainy",
Związek Polaków na Ukrainie
Adres redakcji: UKRAINA
01033, Kijów, ul. Saksagańskiego 40/85a
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Адреса редакції: 01033,
Київ, вул. Саксаганського, 40/85а
Тел./факс: (044) 246-61-39
E-mail: pau@dk.com.ua

р/р 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва. МФО 322153 код 21459978
Рєєстр.свід. КВ 818свід 11.07.1994 р.
ИНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Проводzący numer:
Borys Dragin

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газета надрукована у В.А.Т. "Київська правда"

Зам. 3938

Тираж 3 500

Ціна договірна

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16